Niebezpieczne zabawy historią, czyli przegląd wybranych mitów narodowosocjalistycznych.

Łukasz Migniewicz

Zestaw tekstów źródłowych

Źródło A

Osiemnastowieczna rycina przedstawiająca awers i rewers popularnego antysemickiego medalu autorstwa żyjącego w XVII i XVIII wieku niemieckiego medaliera Christiana Wermutha.

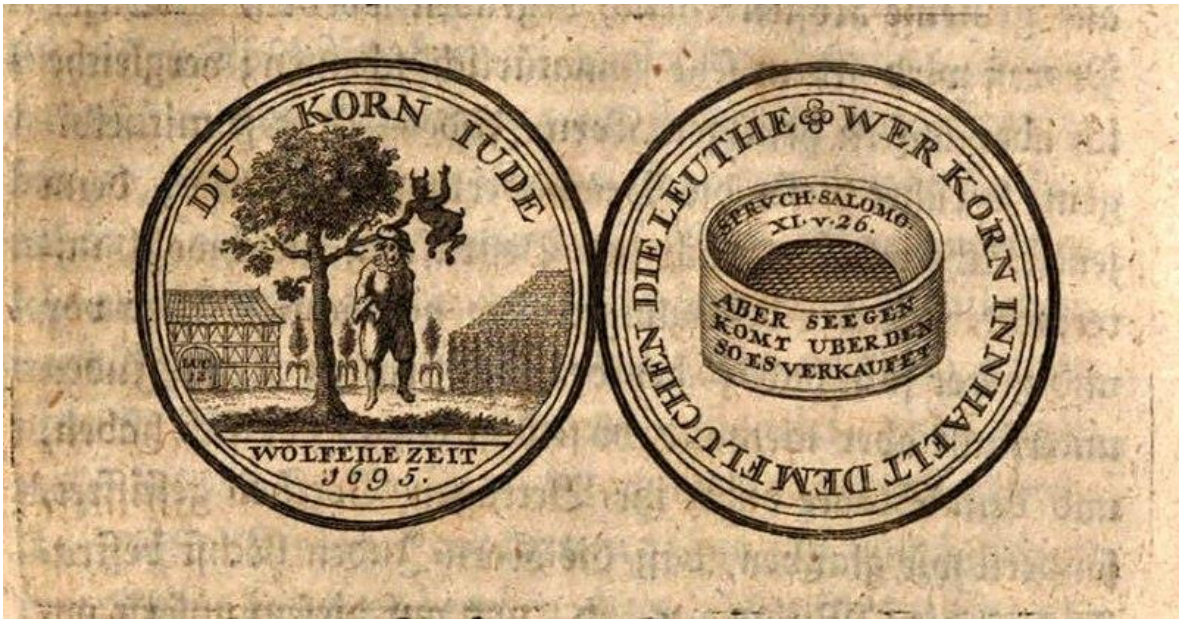

Reprodukcja medalu Kornjuden z 1695 r., autor: Johann Albrecht Philippi. *Der vertheidigte Korn-Jude*. Berlin 1765, s. 105. [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Wikipedia, wolna encyklopedia: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kornjudenmedaille.jpg

Tłumaczenie:

Awers: Napis nad wizerunkiem: *Ty Żydzie zbożowy**; poniżej: *Długi czas 1695*

Rewers: *Kto zabiera zboże, tego ludzie wieszają*

* *Kornjude*, Żyd zbożowy. Była to szeroko rozpowszechniona, szczególnie w okresie nowożytnym, obelga stosowana wobec spekulantów zbożem (które uznawano za

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

główny wskaźnik bogactwa), lichwiarzy i przedsiębiorców, ogólnie ludzi zajmujących się zyskownymi operacjami finansowymi. Określenie to wywodziło się z postaw antysemickich, ponieważ z handlem kojarzono przede wszystkim Żydów. Powtarzane zwłaszcza podczas kryzysu, klęsk żywiołowych i niedoborów żywności. Oparte było na stereotypach.

Źródło B

Nagłówek i karykatura pochodzące z niemieckiego tygodnika propagandowego „Der Stürmer" (Bojownik/Szturmowiec) wydawanego przez Juliusa Streichera. Było to pismo o charakterze wybitnie antysemickim, atakujące Żydów w każdej dziedzinie życia, znane szczególnie z licznych karykatur oraz swobodnego manipulowania faktami. Na łamach tygodnika publikowano pseudonaukowe teksty z zakresu socjologii, biologii i historii mające dowodzić prawdziwości tez nazistowskich. Często sięgano do wydarzeń z odległej przeszłości, korzystając z materiałów antysemickich w różnorodnych formach. Gazeta ukazywała się w latach 1923–1945.

Fragment egzemplarza tygodnika „Der Stürmer" z lipca 1933 r. W podtytule *Der tote Jude* (pl. Martwy Żyd).

Der Stürmer
Deutsches Wochenblatt zum Kampfe um die Wahrheit
HERAUSGEBER: JULIUS STREICHER
Nummer 30 | Nürnberg im Juli 1933 | 11. Jahr 1933
Der tote Jude
Deutsche und jüdische Turnvereine / Fritz Rosenfelder ist vernünftig und hängt sich auf

Der Stürmer, Nr. 30, lipiec 1933, S. 1 [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Wikipedia, wolna encyklopedia: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Der_St%C3%BCrmer_Juli_1933_Schlagzeile.jpg

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

Karykatura opublikowana na okładce tygodnika „Der Stürmer”

Der Stürmer

Deutsches Wochenblatt zum Kampfe um die Wahrheit

HERAUSGEBER: JULIUS STREICHER

Nummer 9 | Nürnberg, im Februar 1940 | 18. Jahr 1940

Israel und Sara

An ihren Namen sollt ihr sie erkennen

Seit dem 1. Januar 1939 sind in Deutschland alle jüdischen Personen verpflichtet, Vornamen zu führen, aus denen ihre Rassezugehörigkeit deutlich hervorgeht. Ein Jude, der bisher „Karl Franck" hieß, muß sich nun „**Karl Israel Franck**" nennen. Oder eine Jüdin, die den Namen „Elly Fürst" trug, heißt nun „**Elly Sara Fürst**".

Wir fragen nun: Wie kamen denn die Juden überhaupt dazu, sich einst unsere deutschen Vornamen anzueignen?

Bei der Beschneidung erhielt der Judenknabe immer nur einen „heiligen" Namen, der aus dem Alten Testament oder aus dem Talmud stammte. Also z. B. **Abraham, Isaak, Salomon, Levy, Ruben** oder **Sarah, Judith, Rebekka** usw. Aber schon im 13. Jahrhundert ging man dazu über, neben diesen rein jüdischen Vornamen den Kindern auch einen zweiten, für den Geschäftsgebrauch bestimmten Vornamen zu geben, der der deutschen Sprache entnommen war. Dabei begnügte man sich häufig sogar mit Namen aus dem Tierreich, wie z. B. **Hirsch, Bär, Wolf** usw. Es sind dies auch jene Namen, die später zu Familiennamen wurden.

Anders verfuhr man bei den Mädchen. Bei der niedrigen Stellung der Frau im jüdischen Kultleben kam ein „heiliger" Name nicht in Frage. Man gab

Aus dem Inhalt

Frankreichs jüdischer Krieg
Die Judenfrage im Protektorat
Der Volksfeind:
Märchen vom tüchtigen Judenkaufmann

Judas Verderben

Der Jude hat alles auf's Spiel gesetzt,
Mit Verbrechern und Teufeln verschworen,
Die Völker in maßloses Unglück gehetzt. —
Doch schon sieht er den Einsatz verloren.

Die Juden sind unser Unglück!

Der *Stürmer*, Nr 9, luty 1940, s. 1 [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Wikipedia, wolna encyklopedia https://commons.wikimedia.org/wiki/File:01940_0660_(2)_Der_St%C3%BCrmer.jpg

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

Źródło C

„W średniowieczu zarysowują się cechy Żydów, z których później zarówno chrześcijanie, jak i ateiści uczynią im zarzuty, cechy wynikające ze ścisłych więzów, powstałych między Żydami i pieniądzem, a które pozwolą, jak to wykazało badanie leksykalne, uważać pojęcia Żyd, lichwiarz i skąpiec za synonimy. [...] wyspecjalizowanie się w pożyczaniu na procent można wyjaśnić czynnikami zewnętrznymi, niewiele mającymi wspólnego z charakterem Żydów. Wypada przypomnieć, że prawo kanoniczne, zakazując lichwy, nawet chrześcijanom zabraniało pożyczania na procent, bez względu na jego wielkość. Należy stwierdzić, że Żydzi byli najbardziej pomocni społeczeństwu średniowiecznemu potrzebującemu kredytu. [...] Niewątpliwie tę właśnie specjalizację najbardziej antysemici wykorzystują przeciw Żydom [...]."

François de Fontette, *Historia antysemityzmu* (Lublin: Wydawnictwo Siedmioróg, 2010), s. 42–44.

Źródło D

Ustawy norymberskie z 15 września 1935 roku [fragment]

Ustawa o obywatelstwie Rzeszy

§ 2

(1) Obywatelem Rzeszy jest tylko obywatel krwi niemieckiej i pokrewnej, który swym zachowaniem dowodzi, że jest skłonny i nadaje się do wiernego służenia Narodowi Niemieckiemu i Rzeszy Niemieckiej. (...)

(3) Obywatel Rzeszy jest jedynym nosicielem pełni praw politycznych zgodnie z ustawami. (...)

Zofia Przybysz, *Holocaust jako przejaw rasistowskiej polityki III Rzeszy. Konspekt lekcji w klasie III gimnazjum. Tekst źródłowy* [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Pracownia Dydaktyki i Technologii Informacyjnej Uniwersytetu Łódzkiego: http://dydaktykahistorii.uni.lodz.pl/konspekty/przybysz_6.pdf

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

Źródło E

„[…] doktryna hitleryzmu uznała za motor procesu historycznego ideę walki ras. „Historia jest nastawiona rasowo – rasa jest głównym czynnikiem, jest istotnym motorem dziejów". Koncepcja ta – w ujęciu A. Zanda – to fundament i punkt wyjścia całego szeregu wpajanych uczniom dogmatów, których istotę można sprowadzić do dwu zasadniczych: 1) kultura europejska jest dziełem rasy nordyckiej, czyli germańskiej; 2) pewne rasy posiadają większe prawa od innych, mniej wartościowych ras i mogą je niszczyć. Drugą, obok rasizmu, ideą jest w narodowosocjalistycznym nauczaniu historii „idea narodowości", z której wynika teza o posłannictwie Niemiec, jednoczących wszystkie rasy germańskiego pochodzenia. Realizacja tej idei musi zatem nastąpić na drodze podboju tych państw, w których ludność niemiecka stanowi mniejszość. […] nauczyciel niemiecki musi odrzucić wszelki obiektywizm w nauczaniu historii. […] W ocenie A. Zanda szkoła niemiecka zamiast rzetelnie i obiektywnie nauczać dziejów ojczystych i powszechnych, tworzy mity, ponieważ w ideologię rasową, w nordycko-germańską historiozofię i w wielkoniemiecką ideę można tylko uwierzyć, ale nie sposób z nią naukowo dyskutować. […]

Szczegółowe treści nauczania dziejów ojczystych i powszechnych powinna przenikać idea wyższości rasy germańsko-nordycznej […]. Konflikty wewnętrzne i wojny obronne lub zaczepne mają być przedstawiane jako rezultat walki ras – jedynego czynnika determinującego przebieg procesu historycznego.

[…] zadaniem niemieckiego nauczyciela historii jest takie wychowanie przyszłego obywatela, żeby był: 1) czynnym i pożytecznym członkiem partii narodowych socjalistów, czyli państwa; 2) rasowo uświadomiony; 3) dumny z przynależności do narodu niemieckiego. […] podstawowe znaczenie przywiązuje się do dokładnego zapoznania ucznia z wewnętrznymi dziejami Niemiec lat 1918–1933. Kluczowym wydarzeniem tego okresu, z punktu widzenia politycznych i propagandowych interesów reżimu, jest Traktat Wersalski, którego odpowiednia interpretacja ma wykazać popełnioną przez przywódców i twórców Republiki Weimarskiej zdradę interesów narodowych. Dlatego też w szkołach niemieckich w ścisłym związku z tym zagadnieniem porusza się na lekcjach historii takie tematy, jak np. „krwawiące granice naszego państwa", „austriackie braterskie plemię nie może wrócić do macierzy",

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

„milionom Niemców grozi zagłada poza granicami Rzeszy", „walka o równouprawnienie Niemiec"."

Jan Janiak, *Nauczanie historii w III Rzeszy w opinii polskiej publicystyki pedagogicznej z okresu dwudziestolecia międzywojennego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 1990, nr 38 [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego: http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/15130/fh38Jan_Janiak107_132.pdf?sequence=1&isAllowed=y.

Źródło F

Karykatura przedstawiająca Philippa Scheidemanna[1] i Matthiasa Erzbergera[2] wbijających nóż w plecy armii niemieckiej

Der Vorwärts, 3 maja 1924 [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Wikipedia, wolna encyklopedia: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stab-in-the-back_cartoon_1924.jpg

Źródło G

„[...] z Niemców szczęście zaczęło się ulatniać, bo 28 stycznia wybuchły strajki w Berlinie, sięgając Zagłębia Ruhry. Pracę rzuciło 700 tys. robotników, a do tłumienia

[1] Philipp Scheidemann – niemiecki polityk socjaldemokratyczny. Proklamował powstanie Republiki Weimarskiej.
[2] Matthias Erzberger – pisarz i polityk niemiecki. Kierował delegacją niemiecką podczas rozmów rozejmowych w Compiègne w listopadzie 1918 r.

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

zamieszek użyto liniowych oddziałów wojska. [...] w kraju mało kto znał prawdę o froncie i setkach tysięcy niemieckich żołnierzy trafiających do alianckiej niewoli lub unikających walki na wszelkie sposoby. Karmieni propagandą o niepokonanej armii Niemcy nie mieli pojęcia, że Ludendorff, przerażony rozpadem wojska i dysproporcją sił, zaczął starania o rozejm już w sierpniu. Rewolucja spadła generałom jak gwiazdka z nieba, gdy klęska frontowa była już przesądzona, odsuwając winę od ich niewydarzonych decyzji. [...] Wkrótce Ludendorff z Hindenburgiem stworzyli mit o bratobójczym ciosie w plecy, zadanym niezłomnym żołnierzom przez tchórzy. Na liście renegatów do Żydów i komunistów dołączyli kapitaliści [...]. Mit o nożu w plecy podchwycili weterani szukający winnych swojej frustracji za traumy i bezsensowną śmierć milionów kolegów."

Piotr Bożejewicz, *I wojna światowa: Czy Niemcy przegrali przez „cios w plecy"?*, 30.03.2019 r. [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Rzeczpospolita: https://www.rp.pl/Historia/303289936-I-wojna-swiatowa-Czy-Niemcy-przegrali-przez-cios-w-plecy.html.

Źródło H

„Aryjczycy pochodzą z niebios – orzekł Heinrich Himmler, a młody podróżnik Ernst Schäfer stał w milczeniu i nie bardzo wiedział, co mu odpowiedzieć. Reichsführer SS, jeden z najpotężniejszych ludzi III Rzeszy, żył w świecie pseudonaukowych fantazji. W 1935 roku wspólnie z dwoma towarzyszami założył Instytut Ahnenerbe. Organizacja poprzez badania historyczne, geograficzne i archeologiczne miała udowodnić prymat Niemców nad resztą świata. Ludzie Himmlera gromadzili też dokumenty związane z procesami czarownic, interesowali się parapsychologią, ponoć szukali Świętego Graala czy śladów Atlantydy [...] O zorganizowanej przez Schäfera wyprawie krążyły potem legendy. Według nich podróżnicy przetrząsali w Tybecie klasztory w poszukiwaniu pradawnych pism, próbowali też dotrzeć do Szambali – mitycznej krainy zamieszkiwanej przez ludzi, którzy znali sposób, by chronić ziemię przed złymi mocami. Mieli nawet odnaleźć i przywieźć do Niemiec Wiwanę, czyli opisany w starożytnych eposach latający pojazd. – Prawda o ekspedycji jest jednak banalna – przekonuje Łukasz Orlicki z miesięcznika „Odkrywca". – Była to po prostu wyprawa naukowa. Jej członkowie trafili pod skrzydła Himmlera, bo szukali sposobu na jej finansowanie. A ten sposób był wówczas w Niemczech jedynym możliwym rozwiązaniem – dodaje. [...] Oczywiście Schäfer i jego ludzie nie przypominali

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu

złowrogich osobników z trupimi czaszkami na mundurach, ale rezultaty ich pracy nie były do końca czyste. Przysłużyli się oni budowie szaleńczej teorii rasowej, której finałem stały się obozy zagłady. Jednego z nich zaprowadziła ona wprost do Auschwitz. Tam wskazał ponad setkę osób „o unikalnych cechach rasowych". Wszyscy zostali przerzuceni do obozu we Francji i zagazowani, zaś ich wypreparowane czaszki i szkielety wzbogaciły kolekcję Instytutu Anatomii Uniwersytetu Rzeszy w Strasburgu."

Łukasz Zalesiński, *Jak hitlerowcy poszukiwali „rasy panów" w Tybecie*, 23.04.2021 r. [dostęp 13.08.2021]. Dostępne w Podróże Onet: https://podroze.onet.pl/ciekawe/tybet-niemiecka-wyprawa-ss-do-tybetu-w-1938-r/yv2f1mv.

Źródło I

„Piastowie ze Śląska byli więc łakomym kąskiem dla hitlerowskiej propagandy. Jak informuje prof. Maroń, nazistowscy naukowcy rozpisywali się o zasługach Henryka Pobożnego w walce z „żółtym niebezpieczeństwem" ze Wschodu. Nazywali księcia „w siedmiu ósmych Niemcem" i „potomkiem germańskich" założycieli państwa Polan. Według prof. Dziurli we Wrocławiu krąży informacja, że nazistowscy badacze chcieli przyjrzeć się szczątkom Henryka Pobożnego pod kątem rasowym. Po 1945 r. szczątków już nie odnaleziono. Jedna z teorii mówi, że wyjęte z sarkofagu kości przepadły podczas wojny w trakcie pożaru we wrocławskim Instytucie Antropologii. Prof. Dziurla podkreśla, że to informacja niepotwierdzona. Szczątki mogły więc gdzieś przetrwać. „Pytanie, czy były złożone w instytucie, czy zostały wywiezione do Berlina na »Rassenkunde«, hitlerowskie badania antropologiczne, mające dowieść, że Piastowie pochodzą z rasy nordyckiej?" – zastanawia się prof. Dziurla."

Adam Węgłowski, *Kryminalne zagadki Legnicy*, 15.05.2011 r. [dostęp 03.12.2020]. Dostępne w Focus.pl: https://www.focusnauka.pl/artykul/kryminalne-zagadki-legnicy?page=2.

© Instytut Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, 2021. Ten materiał można pobrać i wydrukować w niezmienionej formie (podając źródło) jedynie w celach edukacyjnych i niekomercyjnych: www.hi-storylessons.eu